Rok V. Nr. 279. Sosnowiec, poniedziałek 27 października 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

W dniu 26 b. m., po ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem, w wieku lat 65

ś. † p.

JÓZEF WALECKI

Wyprowadzenie zwłok, ze szpitala na Lepiankach odbędzie się we wtorek, 28 października b. r. o godz. 3 popoł., na cmentarz Nowosielecki w Sosnowcu, o czem zawiadamiają stroskani

Żona, dzieci i wnuki

25-lecie szkoły polskiej w stolicy.

Pochód delegacyj szkolnych przez miasto.

WARSZAWA, 26. 10. (wł.) Dziś, w drugim dniu obchodu uroczystości 25-lecia walki o szkołę polską odbył się o godzinie 11-ej przed południem pochód delegacyj wszystkich szkół średnich, powszechnych, zawodowych i seminarjów nauczycielskich do pomnika Mickiewicza, gdzie złożono wieńce.

Następnie w południe odbyły się dwie akademje uroczyste w filharmonji i Coloseum, połączone z częścią muzykalno - wokalną. Dla młodzieży akademickiej urządzono akademję w sali towarzystwa higjenicznego.

Rocznica odparcia najazdu bolszewickiego.

WARSZAWA, 26. 10. (wł.) Komitet obchodu uroczystości 10-lecia odparcia bolszewików powiadomiony został, że w 273 miastach w Polsce ufundowano pamiątkowe tablice ku czci poległych oraz ustawiono popiersia marszałka Piłsudskiego.

Wiece BBWR. w stolicy

WARSZAWA, 26. 10. (wł.) Dziś w stolicy odbyło się 8 wieców B. B. W. R., w tem jeden został zorganizowany przez naczelny komitet robotniczy, a drugi przez organizacje kobiece.

Nowa wielka katastrofa górnicza

w Niemczech

FRIEDRICHSTAL (Zagłębie Saary). Nowa wielka katastrofa górnicza zdarzyła się dziś tu właśnie w tym dniu w którym odbył się pogrzeb ofiar katastrofy w Alsdorfie.

Wedle pogłosek, które jednakowoż jeszcze nie zostały dokładnie zbadane, w tej dzisiejszej nowej katastrofie postradało życie 36 górników.

W chwili katastrofy, której przyczyny nie są jeszcze ustalone, znajdowało się 90 górników w szybie. Tylko 30 z nich udało się przedostać na powierzchnię ziemi. Natychmiast rozpoczęta akcja ratunkowa stara się resztę górników wydobyć z czeluści kopalni, pono jednak 36 jest nieżywych.

Kolumna sanitarna wydobyła, jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, 5 ciężko rannych.

Katastrofa próbnego pociągu

na nowym odcinku magistrali Bydgoszcz — Gdynia

CHOJNICE, 26. 10. O godzinie 6-ej rano na dworcu kolejowym w Rawiczu pomorskim pociąg próbny, puszczony celem sprawdzenia nowego toru wskutek złego nastawienia zwrotnic wjechał całą siłą pary na budynek celny, miażdżąc go doszczętnie.

Miejsce katastrofy przedstawia kupę gruzów. Jeden z kolejarzy odniósł ciężkie rany. Z Leszna przybył na miejsce wypadku pociąg ratunkowy i komisja śledcza.

O ile zdołano stwierdzić straty sięgają pół miljona złotych.

Lekarz-zwyrodnialec, krzywoprzysięzca, szantażysta i złodziej.

BYTOM, 26. 10. Przed izbą odwoławczą tutejszego sądu ławniczego odbyła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciwko rokitnickiemu lekarzowi dr. Thielowi, oskarżonemu o dopuszczanie się czynów lubieżnych na nieletnich dziewczynkach, krzywoprzysięstwo, wymuszania i kradzież, który za te czyny został skazany przez sąd pierwszej instancji na dwa i pół roku więzienia. Wyrok ten został obecnie przez izbę odwoławczą zatwierdzony. Sprawa dr. Thiela, który był wziętym lekarzem w Rokitnicy dobitnie wskazuje, jaki rozkład moralny panuje wśród napływowej inteligencji niemieckiej na Śląsku Opolskim.

28 miljonów przegrywają polacy co roku w kasynie gry w Sopotach.

WARSZAWA, 26 10. Zarząd towarzystwa gry w Sopotach wykazał w r. 1928 zysk w sumie 32 milj. guldenów gdańsk., tj. 55 milj. zł. Wobec tego, że przeszło 50 proc. ogólnej liczby cudzoziemców, przebywających w Sopotach i uczęszczających do kasyna gry, stanowią polacy, należy przypuszczać, że conajmniej połowa zysków, osiągniętych przez kasyno sopockie w r. 1928, czyli około 28 milj. zł. pochodzi od polaków.

Ogólna suma, wydana przez obywateli polskich w tym czasie w Sopotach musiała być oczywiście znacznie większa.

Miesiąc propagandy morza i Pomorza.

Ostatnie wydarzenia na arenie polityki międzynarodowej, a zwłaszcza na odcinku zagadnień polsko - niemieckich, zwróciły uwagę całego świata politycznego na Pomorze polskie, do którego rości sobie pretensje wiecznie głodny obcych ziem naród niemiecki. Hałaśliwe i rozgadane wystąpienia Treviranusa, ministra od „spraw korytarza“ w rządzie Rzeszy, zostały powstrzymane, a w apetytach swych pohamowane przez żywiołowe manifestacje zgodnej w tym wypadku Polski. Najuroczystsze jednak protesty nie wskórają wiele, jeśli nie następuje po nich, jako prosta konsekwencja, planowa i obmyślona akcja, mająca na celu przygotowanie takich realnych warunków, wobec których roszczenia naszych zaborczych sąsiadów skazane zostaną na niepowodzenie. Wychodząc z tych założeń, związek obrony kresów zachodnich, zainicjował na terenie całego kraju zorganizowanie „miesiąca Pomorza“, który ma uświadomić społeczeństwo, czem było i jest Pomorze dła Polski, z drugiej zaś strony realnie związać uczuciowemi i gospodarczemi węzłami dzielnicę tę z resztą kraju. Wreszcie „miesiąc Pomorza“ stawia sobie jako cel konkretny — zebranie funduszów na zakup flotylli hydroplanów bojowych, które strzec będą skrawka polskiego morza, będącego podstawą do naszej ekspansji gospodarczej i kulturalnej i gwarancją mocarstwowego stanowiska Polski wśród narodów świata. Jak Polska długa i szeroka, w czasie od 16 listopada do 16 grudnia br. niech z ust polaków nie schodzą wyrazy „morze“ i „Pomorze“, niech popłyną grosze, a z najdrobniejszych choćby datków powstaną fundusze, które, obrócone na umocnienie naszego wybrzeża, będą najdobitniejszą odpowiedzią na napaści i pogróżki wrogów.

Zawiązał się już komitet honorowy „miesiąca Pomorza“ pod wysokim protektoratem pana prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i marszałka Piłsudskiego. W skład komitetu honorowego „miesiąca Pomorza“ weszli: minister Sławomir Czerwiński, minister Eugenjusz Kwiatkowski, minister Leon Janta - Połczyński, minister Felicjan Sławoj - Składkowski, minister Witold Staniewicz, Stanisław Bukowiecki — prezes prokuratorji generalnej, Bernard Chrzanowski, Zdzisław Dębicki — prezes zw. syndykatów dziennikarzy, inż. Juljan Eberhardt— prezes zarządu głównego L. O. P. P., dr. Esden - Tempski Kazimierz — prezes pomorskiej izby rolniczej, gen Roman Górecki — prezes federacji P. Z. O. O., inż. Czesław Klarner, inż. Lucjan Kołudzki — prezes pomorskiej izby przemysłowo - handlowej, wojewoda Wiktor Lamot, starosta krajowy Wincenty Łącki, adw. Witold Mielcarzewicz — prezes pomorskiej izby adwokackiej, gen. Mieczysław Norwid - Neugebauer, ks. biskup dr. St. W. Okoniewski, gen. Stefan Pasławski, Jan Rudowski — prezes centralnego tow. org. kółek rolniczych, Włodzimierz Seydlitz — prezes unji zw. spółdz. w Polsce, kurator Jan Szwemin.

Komitet wykonawczy „miesiąca Pomorza“ stanowią: dr. Juljusz Trzciński, ks. prałat Ignacy Czechowski, inż. Franciszek Bąkowski, dr. Roman Konkiewicz, dyr. Mieczysław Korzeniewski, dr. Ignacy Nowak, Wincenty Zenkteler.

Stroną organizacyjną „miesiąca Pomorza“ na terenie całego kraju zajmuje się związek obrony kresów zachodnich z centralą w Poznaniu (Fredry 7) ,zaś sekcja prasowo - propagandowa mieści się przy okręgu pomorskim Z. O. K. Z. w Toruniu (Kopernika 5).

W okresie „miesiąca Pomorza“ odbędą się we wszystkich miastach, miasteczkach i gminach akademje, odczyty, wieczornice, pogadanki i zabawy ludowe, obchody w szkołach, w wojsku etc. Komitet zwróci się z odpowiednią odezwą do społeczeństwa. Pozatem Z. O. K. Z. przygotowuje specjalne wydawnictwo, poświęcone Pomorzu, omawiające jego historję oraz rolę tej dzielnicy w życiu kulturalnem i gospodarczem Polski. Broszura ta ukaże się w nakładzie 100.000 egzemplarzy jako materjał informacyjny dla prelegentów i będzie rozdawana bezpłatnie. W okresie od 30 listopada do 8 grudnia odbędzie się na terenie całej Polski zbiórka na listy składkowe oraz sprzedaż wydawnictw o Pomorzu, nalepek i żetonów, wyświetlanie filmów i przeźroczy. Równocześnie będzie prowadzona ożywiona propaganda „miesiąca“ w prasie, przez radjo polskie, które poświęci jeden dzień specjalnie Pomorzu, oraz w kinach.

Min. Kwiatkowski i woj. Paciorkowski w Zagłębiu

Wczoraj bawił w Zagłębiu minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski.

W godzinach popołudniowych minister przybył do izby przemysłowo-handlowej, gdzie został powitany przez prezesa izby inż. Gadomskiego, poczem zwiedził lokal izby, a następnie przyjął delegacje: towarzystwa przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego z prezesem Likiernikiem na czele, delegacje kupiectwa Zagłębia Dąbr. z pp.: Gruszczyńskim i Kwiatkiem na czele oraz delegacje: zrzeszenia elektrowni kopalnianych i towarzystwa przemysłowców okręgu częstochowskiego.

Delegacja kupiectwa złożyła p. ministrowi obszerny memorjał, w którym prosi o rozpatrzenie całego szeregu postulatów, dotyczących ulg podatkowych i spraw handlowych.

W czasie swej bytności w izbie przemysłowo - handlowej, p. minister wygłosił przemówienie, w którem podniósł znaczenie izb dla naszego życia gospodarczego, jak również zaznaczył, że z pracy izb jest dotychczas zadowolony. Wszelkie zaś postulaty wysunięte przez izby zostają w miarę możności przez rząd realizowane.

Następnie p. minister udał się do Katowic, gdzie zabawił około dwuch godzin, a wieczorem odbył konferencję z przemysłowcami górniczymi.

Po konferencji p. minister, wraz z wojewodą Paciorkowskim, udał się do Dąbrowy, gdzie odwiedził lokal „Kuźnicy“.

P. ministra powitał dr. Gosiewski, podnosząc jego zasługi nad rozbudową życia gospodarczego Polski oraz jako twórcę portu polskiego— Gdyni — tego oka Polski na świat.

Następnie witał ministra, w imieniu miasta, prezydent dr. Madeyski oraz w imieniu robotników p. Konieczko.

Po przemówieniach powitalnych zabrał głos minister Kwiatkowski, który z werwą wybitnego oratora sięgnął do historji naszej złotej wolności i porównał ją z obecną sytuacją Polski, w ostrych słowach chłoszcząc ówczesne rozpasanie szlachty i dzisiejsze postępowanie posłów, którzy pod spaczone miano demokracji chcą podporządkować sobie całą Polskę tak, jak jeszcze przed stu laty w czasie powstania listopadowego ówczesna t. zw. „partja kaliska“ twierdziła, że Polska musi być taka, jaką oni chcą, jeśli zaś nie — niechaj nie będzie jej wcale.

Dziś istnieją w Polsce dwa bezpartyjne bloki: jeden — to bezpartyjny blok współpracy z rządem, drugi zaś—to bezpartyjny blok walki z rządem.

Dotychczasowe sejmy zamiast poświęcać się tej pracy, do której zostały powołane, tj. pracy ustawodawczej, chciały tylko rządzić.

Był czas — mówił minister Kwiatkowski — że przed 1926 rokiem po korytarzach i gabinetach ministerjalnych kręciły się jakieś postacie, przed któremi wszyscy urzędnicy drżeli. Gdym się pytał co to za panowie — okazało się, że byli to... posłowie.

Gdy natomiast ktoś potrzebował ministra — to ministra nigdy nie było, całe dnie bowiem siedział w sejmie... na posiedzeniach różnych komisyj.

W tych więc warunkach gospodarować państwem na było można, gdyż faktyczny rząd składał się z 444 posłów.

Po przemówieniu p. minister Kwiatkowskiego zabrał głos jeszcze raz dr. Gosiewski, dziękując mu za przybycie, poczem p. minister żegnany owacyjnie przez obecnych odjechał wraz z p. wojewodą do Sosnowca.

O godzinie 1 w nocy p. minister odjechał do Warszawy.

HRABIA MONTE CHRISTO.

445.

Mniemany ksiądz podniósł się z krzesła, na którym siedział dotychczas. Widząc wykrzywioną bólem twarz prokuratora i dziki wyraz jego oczu, pomyślał, iż scena w sądzie kryminalnym odbyła się najwidoczniej z wynikiem z góry przewidzianym i że to właśnie jest powodem podniecenia prokuratora. O niczem więcej nie wiedział jeszcze.

— Przyszedłem, ażeby się pomodlić za duszę córki pańskiej — powiedział głośno — a także, by ci powiedzieć, iż dosyć już na ciebie kary, że pokuta twa skończona i że od tej chwili prosić będę Boga, aby ci przewinienia twe wybaczył, jak ja ci już przebaczyłem.

— Boże mój! — zawołał de Villefort, cofając się z trwogą — kto ty jesteś, panie?... mówisz nie głosem księdza Bussoniego przecież?

— Poznałeś to?... A więc tak, nie jestem księdzem Bussonim bynajmniej!

I mniemany ksiądz, przy słowach tych zdarł z głowy perukę, tak. iż jego czarne włosy naturalne rozsypały się na ramiona i okoliły twarz cudnej piękności.

— Ależ to twarz hrabiego de Monte Christo — zawołał de Villefort obłąkania bliski.

— Nie, panie, to nie jest twarz pana Monte Christo jeszcze, poszukaj w pamięci swej lepiej...

— Ten głos!.. zdaje mi się, że ja go słyszałem już kiedyś, dawno bardzo...

— I nie myli cię to wspomnienie, Villeforcie! Słyszałeś ten głos przed laty w Marsylji, w dniu zaręczyn swych z panną de Saint Meran. Przeszukaj swe urzędowe papiery z dnia 29 kwietnia 1815 roku, a znajdziesz w nich me nazwisko.

— Więc ty nie jesteś księdzem Bussonim?... Nie jesteś hrabią de Monte Christo również?... A więc już wiem, kim jesteś! Jesteś owym nieubłaganym wrogiem śmiertelnym, którego istnienie wyczuwałem od jakiegoś czasu na każdym kroku. Musiałem cię skrzywdzić ongi, w tej Marsylji... I cóż ja ci takiego zrobić mogłem?... co ci uczyniłem złego?... powiedz, mów!!

— Skazałeś mnie na śmierć powolną, straszną... zabiłeś ojca mego, który umarł bezemnie z głodu, i zabrałeś mi narzeczoną moją, gdyż ta, po zbędnych wyczekiwaniach, zaślubić musiała innego, bo tego domagało się od niej życie. Oto co zemną uczyniłeś! Zabrałeś mi życie moje, wolność moją, miłość mą... pozbawiając mnie wolności. Zabrałeś mi całe szczęście moje.

— Więc jesteś?... jesteś?... Ach, mów!.. na Boga!

— Ja jestem ten, który konał w lochach zamku If i tam skonał, a jego ciało wrzucone było, z trzydziesto-funtową kulą u nogi, w odmęty Pośródziemnego Morza burzą w chwili tej szalejącej Z tej otchłani jednak, wolą Boga Najwyższego, wyszedł upiór, widmo, anioł-mściciel, okryty złotem i brylantami, w masce hrabiego Monte Christo, by sąd czynił nad winnymi.

— Teraz cię poznaję!.. już cię poznaję! Ty jesteś...

— Edmund Dantes!..

— Rzekłeś, lecz ja cię już przedtem poznałem, o boleści! Jeżeli tak, to chodźże ze mną, Edmundzie Dantesie, posłanniku Boga, jak powiadasz. Chodź ze mną, chodź!...

I pochwycił za rękę hrabiego, prowadząc go po schodach na wpół obłąkany.

— Patrz tutaj, Edmundzie Dantesie!... Patrz tutaj, na trupy: mej żony i mego jedynego już teraz dziecka. Czy zemsta twa jest syta nakoniec?

Monte Christo, na przerażający widok martwo leżących: pani de Villefort i Edwardka, zbladł straszliwie i pomyślał, iż następstwa jego czynów były zbyt okropne, zaszły za daleko. Zemsta okazała się zbyt straszną!

Wobec tych okropności nie do cofnięcia — nie może już powiedzieć teraz: „Bóg jest ze mną“!

Gdy Monte Christo pomyślał to sobie, z uczuciem niewysłowionej zgryzoty rzucił się na zimne ciało Edwardka, przyłożył ucho do jego piersi, a następnie uniósł je i zaniósł do pokoju Walentyny, przekręcając klucz, po zamknięciu drzwi, w zamku dwukrotnie.

— Dziecię moje — zawołał de Villefort rozpacznym głosem — on nawet martwe ciało dziecięcia mego porywa! O przeklinam cię, przeklinam!... Niech nędza i wszystkie boleści staną się udziałem twoim!

Nieszczęsny ojciec chciał ramieniem wywalić drzwi, lecz nagle poczuł że słabnie, że w głowie powstaje mu jakby pustka, w której płomienie szaleją, że w oczach ma ciemność... i padł na drzwi bezsilny.

Leżał na nich bez ruchu przez czas dłuższy, aż straszliwa przemiana zmącenia mózgu się dokonała.

c. d. n.

Wielki wiec pracy w Sosnowcu.

Wczoraj o godz. 10 i pół, w teatrze miejskim odbył się wiec pracowniczego komitetu wyborczego. Zagaił go p. Illeczko, prosząc na przewodniczącego p. Kościńskiego. Przewodniczący w paru słowach skreślił cel wiecu, jego powagę ze względu na mającą zapaść rezolucję o przyłączeniu się tej potężnej organizacji, w twórczej pracy w odbudowie mocarstwowej Polski, oraz prosił, aby obecni jaknaliczniej zabierali głos w dyskusji. Następnie poprosił cały szereg osób do prezydjum i oddał głos dr. Jastrzębskiemu, który wygłosił referat na temat udziału pracowników umysłowych w legjonach, w pracach około odbudowy państwa i podkreślił wagę pracy państwowej rzesz pracowniczych. Niejednokrotnie pracownik umysłowy dawał dowody wysokiego zrozumienia dla potrzeb państwa, z uszczerbkiem dla dobra osobistego. Nie dał tylko dowodu zrozumienia potrzeby zrzeszania się, czego jaskrawym dowodem jest istnienie aż 15 związków pracowników kolejowych.

Z kolei zabrał głos dr. Madeyski. W świetnem przemówieniu scharakteryzował znaczenie dla państwa zmiany ustroju, szkodliwość partyjnictwa, oraz nowy projekt porozumienia się społeczeństwa na terenie polityki wewnętrznej państwa w izbach pracy. W dniu 16 listopada obywatele Polski zadokumentują, czy chcą, aby Polska brnęła w nierządzie i warcholstwie partyjnem, czy też chcą wykuć lepszą przyszłość dla państwa i jego obywateli na drodze rzetelnej pracy. Droga do tego jedyna: współpraca z marszałkiem Piłsudskim i jego rządem w B. B. W. R. Jako czołowy kandydat tej listy, dr. Madeyski ślubował bronić należycie interesów pracowniczych wszelkiego typu z terenu Zagłębia.

P. Kniatkowski pokrótce zilustrował bezwartościowe demagogiczne programy opozycji, a więc komunistów, centrolewu i endeków. 11 lat doświadczenia stanowi najlepszy dowód wartości prac tych partyj na terenie sejmu w dziedzinie ustawodawstwa.

P. Kościński podziękował prelegentom za świetne zilustrowanie sytuacji, wyraził głęboką wiarę jaką ma polska praca dla marszałka Piłsudskiego i jego rządów, poczem odczytał rezolucję, która została przyjęta jednogłośnie. Ponieważ nikt nie zgłosił się do dyskusji, p. Kościński wiec zamknął. Poważny nastrój, jaki panował na wypełnionej po brzegi sali, zamienił ten wiec na uroczystą akademję. Z takiem uczuciem opuszczali ją wszyscy, po rzęsistych oklaskach, jakiemi obdarzali wszystkich mówców.

REZOLUCJA.

Pracownicy państwowi, prywatni samorządowi i kolejowi Zagł. zgromadzeni na wiecu w sali teatru miejskiego w liczbie 400 osób twierdzą co następuje:

Partje polityczne od momentu odzyskania niepodległości stale dążyły i dążą do uzurpowania całej władzy w państwie. Wszechwładza partyj w okresie 1-go i 2-go sejmu doprowadziła w wyniku do chaosu wewnetrznego, z którego wyjście znalazł marszałek Piłsudski w maju 1926 roku.

Jednakże partje nie zrezygnowały ze swych dążeń do osiągnięcia wszechwładzy i uznały za odpowiedni do odegrania się obecny moment polityczny. Sparaliżowanie zamierzeń przywódców partyjnych w kierunku odzyskania wszechwładzy powinno się odbyć na drodze podniesienia znaczenia organizacyj społecznych, zawodowych i gospodarczych, które są właściwą reprezentacją społeczeństwa i nie potrzebują pośredników partyjno-politycznych. Społeczeństwo zorganizowane wypowiada się kategorycznie przeciw wznowionym tendencjom u zupartorskim przywódców partyjnych, zmierzających do odzyskania władzy, gdyż chorobliwy przerost wpływu partyj na życie państwowe, społeczne i gospodarcze postawił już raz państwo na brzegu przepaści. Wpływ stronnictw politycznych winien być sprowadzony do właściwej miary, tego wymaga interes Rzplitej.

Wbrew twierdzeniom przywódców partyjnych, zorganizowane społeczeństwo uznaje blok bezpartyjny współpracy z rządem nie za jedno ze stronnictw politycznych, lecz za czynnik państwowo - twórczy, zmierzający do należytego uregulowania stosunku zorganizowanego społeczeństwa i państwa.

Nawiązując do orędzia prezydenta Rzplitej i ostatnich enuncjacyj marszałka Piłsudskiego, zgromadzeni na wiecu pracownicy państwowi, prywatni, samorządowi i kolejowi Zagłębia stwierdzają, że zagadnienie ustrojowe, w obecnym momencie politycznym, wysunęło się na czoło wszystkich zagadnień państwowych i przywiązują wielką wagę do należytego rozwiązana tego zagadnienia, gdyż od tego zależy moc i potęga państwa, oraz przyszłość granic Rzplitej, na co wskazują tragiczne doświadczenia z epoki przedrozbiorowej.

W walce o zmianę ustroju i utrwalenie potęgi państwa, prowadzonej pod wodzą marszałka Piłsudskiego, okręgowy pracowniczy komitet wyborczy, reprezentujący zwarty front pracowniczy, staje w jego szeregach, aby przez swych przedstawicieli w ciałach ustawodawczych, wziąć bezpośredni udział w kształtowaniu się form ustrojowych państwa i dążyć do zabezpieczenia bezpośredniej reprezentacji pracowniczych organizacyj zawodowych.

Ujęcie Sochackiego — herszta nieuchwytnej bandy rabusiów z Grodźca.

Od dłuższego już czasu na terenie Zagłębia i okolic bezkarnie grasowała nieuchwytna banda rabusiów i złodziei, którzy dokonali kilka

większych napadów rabunkowych

na naszym terenie.

Między innemi banda dokonała najadu na kupca Rozenbluma w Wojkowicach Komornych, gdzie pod groźbą rewolwerów złodzieje zrabowali większą ilość gotówki, biżuterji i sporą ilość obuwia.

W kilkanaście dni później ta sama banda dokonała zbrojnego napadu

na plebanję w Siemoni,

gdzie bandyci steroryzowali i związali powrozami ks. prob. Pieńkowskiego i jego służącego, rabując co się dało.

Napadami zaniepokojone zostało miejscowe społeczeństwo, a policja mundurowa i śledcza dniem i nocą śledziła członków

nieuchwytnej bandy.

Po długich poszukiwaniach i po kilkakrotnem zarządzeniu obławy, policji śledczej udało się wreszcie schwytać herszta złodziejskiej bandy, jest nim

Bolesław Sochacki, mieszkaniec Grodźca.

U Sochackiego podczas przeprowadzonej rewizji, znaleziono

4 pary butów,

pochodzących z kradzieży u kupca Rozenbluma,

karabin, rewolwer

i wiele innych drobnych rzeczy, pochodzących z kradzieży i rabunku.

Sochacki, jako herszt bandy dokonał również napadu i

kradzieży broni

w gminie Bańgów, woj. śląskiego. Skradzzionymi karabinami i rewolwerami Sochacki uzbroił członków swej bandy, którą dowodził.

Sochacki pozatem przyznał się do popełnienia około

15 kradzieży na terenie Zagłębia,

w tej liczbie dokonał 2 większych kradzieży u naczelnika stacji i właściciela apteki w Grodźcu.

Sochackiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Członków bandy Sochackiego jeszcze nie ujęto, lecz policja jest już na ich tropie.

Pościg za złodziejami.

Specjalistów na „wydrę" ujęto w lesie. — Jeden z opryszków ranny.

Donosiliśmy już o likwidacji szajki specjalistów „na wydrę", to jest złodziei, napadających na przechodzące samotne kobiety i wyrywających im z rąk torebki.

Mimo osadzenia głównych sprawców w więzieniu, złodzieje dawali jednak znać o sobie.

W związku z tem onegdaj, pomiędzy Dąbrową a Zagórzem, zarządzono obławę, z udziałem policji konnej, w której zostali ujęci: **Czesław Giemza, Andrzej Górecki i Józef Bacia,** specjaliści kradzieży na wydrę.

Podczas obławy złodzieje schronili się do lasu i dopiero policja konna zdołała ich ująć.

Jeden z nich, niejaki **Giemza,** w czasie ujęcia go przez jednego z policjantów

dobył rewolweru

i chciał strzelić. Policjant jednak uprzedził go, zadając mu lekkie

cięcie szablą

w głowę i rękę.

Giemza stracił przytomność, a przybyły lekarz udzielił mu pomocy.

Złodzieje narazie przyznali się do dokonania około 15 kradzieży, popełnionych na terenie pow. będzińskiego i olkuskiego.

Aresztowanych osadzono w areszcie.

Straszliwe dzieje rabina.

Przed kilku dniami, na granicy polsko - sowieckiej w okolicy Równego, polska straż graniczna znalazła zemdlonego starego żyda, prawie nagiego. Po przywróceniu go do przytomności opowiedział on wstrząsającą historję. Mieszkał on w małej mieścinie pod Zwiahlem. Pewnego dnia przybyła doń delegacja bezbożników, która zażądała, aby starzec na piśmie wyrzekł się Boga i religji. Rabin kategorycznie odmówił. Zaczęły się wtedy szykany. Więc najpierw — rewizja. Znaleziono polską książkę, pozostawioną tam kiedyś przez kwaterujących oficerów polskich. To wystarczyło. Całą rodzinę skuto w kajdany i rzucono do lochów. Tylko przystojną córkę rabina inny spotkał los. „Naczelnik" wziął ją do siebie, zniewolił, — potem zastrzelił. Żona rabina umarła niebawem w więzieniu; synów jego wysłano, nie wie dokąd — jemu samemu oznajmiono, że będzie wolny, ale że „naczelnik" chce z nim jeszcze pogadać. Zawieziono starca do domu publicznego, rozebrano do naga i wpuszczono na pośmiewisko między nierządnice. Zlitowała się wtedy nad nim jedna z kobiet publicznych i ułatwiła mu ucieczkę. Prze dwa dni włókł się do Polski, kryjąc się po lasach i zaroślach. Gdy stanął u celu, zabrakło mu sił i zemdlał. Starcem zajęła się gmina żydowska w Równem.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik 27 Poniedz.

Dziś: Sabiny
Jutro: Szymona
Wschód słońca 6.19
Zachód „ 16.23

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 27 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. Po kom. muzyka z płyt gramof. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Przegląd kom. 15.50. Lekcja jęz. franc. 16.15. Program dla dzieci. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Muzyka lekka z Gastronomji. 18.45. Rozmaitości 19.10. Skrzynka pocztowa. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Odczyt „Dążenia współczesnej muzyki polskiej". 20.15. Feljeton z Wilna. 20.30. Operetka „Manewry jesienne". 22.00. „Spóźnił się pan znowu". 22.15. Muzyka z płyt gramof. 22.50. Kom. meteor., polic., sportowy. 23.00. Muzyka tan. z „Polonia - Palace - Hotel".

KATOWICE.

Poniedziałek, 27 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. z Warsz. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl., kom. T. P. 15.50 Lekcja jęz. franc. z Warsz. 16.15. Transm. z Warsz. program dla dzieci 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Muzyka lekka z Warsz. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Intermezzo muzyczne. 19.35. Pras. dziennik radj. z Warszawy. 19.55. Kom. strażactwa Śl. 20.00. Odczyt z Warszawy 20.15. Odczyt muz. z Wilna. 20.30 Operetka z Warszawy 22.00. Dyskusja z Warszawy. 22.15. Koncert z płyt gramof. 22.50 Kom. meteor. z Warszawy., program na dzień nast. 23.00. Odczyt z cyklu wykładów w jęz. obcych dla przyjaciół zagr.

Ogólna.

(o) **Cechy fryzjerskie za bezpartyjnym blokiem.** Po uchwale centralnego związku cechów fryzjerskich Rzplitej Polskiej, wzywającej do poparcia listy Nr. 1, nadchodzą obecnie z całego kraju wiadomości o dalszych uchwałach poszczególnych cechów mistrzów fryzjerskich, które solidaryzują się ze stanowiskiem centralnego związku.

(o) **Ziemianie nie chcą płacić.** Rada naczelna organizacyj ziemiańskich złożyła władzom centralnym instytucyj kredytowych memorjał w sprawie sytuacji kredytowej rolnictwa.

Memorjał podkreśla, że krótkoterminowe zadłużenie rolnictwa, wynoszące w B. G. K., banku rolnym i polskim sumę 141,5 milj. zł., a płatne w najbliższych miesiącach, może być zlikwidowane chyba tylko pod warunkiem dalszego pogłębienia depresji w rolnictwie.

Organizacje ziemiańskie domagają się rozłożenia tych spłat na lat 5, z tem, że pierwsza rata płatna będzie... za rok. Równocześnie nastąpić powinno zmniejszenie oprocentowania.

Z Kielc.

(k) **Święto Chrystusa - Króla.** W myśl encykliki papieskiej odbyło się wczoraj, w Kielcah uroczyste święto Chrystusa - Króla.

Wieczorem w sobotę, z wieży katedralnej odegrano hejnał a w kościele odbyły się uroczyste nieszpory.

W niedzielę, w katedrze, o godz. 10 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo przy udziale przedstawicieli rządu i całego społeczeństwa Kielc.

O godzinie 11-ej z Placu Panny Marji ruszyła imponująca procesja do Placu Panny Marji.

O godzinie 4 m. 30 popoł. w teatrze polskim odbyła się akademja przy szczelnie wypełnionej sali

(k) **Zebranie drogomistrzów i maszynistów w Kielcah.** Onegdaj odbyło się w Kielcach w sali sejmiku powiatowego, zebranie drogomistrzów, zatrudnionych przy budowie szos na terenie powiatu kieleckiego.

Na zebraniu przewodniczył p. starosta Boryssowicz.

Referat polityczny na temat zmiany konstytucji wygłosił prof. Leon Kozłowski. Zebrani po wysłuchaniu referatu, zgłosili akces do BBWR., oraz oświadczyli się za poparciem listy marszałka Piłsudskiego.

(k) **Spłoszeni złodzieje zbiegli.** W nocy z 24 na 25 bm. nieznani sprawcy za pomocą wybicia dziury w ścianie usiłowali dostać się do sklepu z obuwiem Dawida Uszerowicza, przy ul. Starowarszawskiej Nr. 19 w Kielcach

Stukanie nieproszonych ptaszków usłyszał z mieszkania właściciel sklepu i spłoszył złodziei, tak, że musieli czem prędzej zmykać bez łupu.

(k) Akademja obchodu 11 listopada w teatrze polskim. Na dzień 11 listopada sekcja widowiskowo - sceniczna przygotowuje wspaniały program, który będzie naprawdę wielką i niebywałą atrakcją.

Z Zagłębia.

Proces b. posła Kwapińskiego. Na dzisiejszy proces byłego posła Kwapińskiego został wezwany w charakterze świadka komisarz policji Hajn, który był obecny w Olkuszu na wiecu, na którym Kwapiński wygłosił przemówienie, będące podstawą oskarżenia Kwapińskiego.

Wyjaśnienie. W związku z notatką z dnia 25 września br. pt. „Zatrzymani złodzieje" wyjaśniamy, że p. Emiljan Kozij nie był poszukiwany przez wydział śledczy w Brześciu.

Zamknięcie wystawy obrazów t-wa artystyczno - literackiego. Wczoraj wieczorem odbyło się zamknięcie wystawy obrazów t-wa artystyczno-literackiego w Sosnowcu.

Przez urządzenie wystawy ludność Zagłębia miała sposobność zapoznać się z dorobkiem artystycznym świata malarskiego w naszem Zagębiu.

Na pierwszy plan wysunęły się dzieła znanych w Zagłębiu malarzy: Araszkiewicza, Andersa, Gorgonia i Rembertowskiego.

Na uwagę zasługiwały także prace artystyczne Ocioszyńskiego, Choczajowej, Okrojka, Grzybowskiego i drzeworyty Zycha. Całość artystyczną zdobiły obrazy mistrzów A. Kędzierskiego, Wł. Hofmana, Staniewicza i Terleckiego.

Wieczorem o godz. 7-ej odbyo się rozlosowanie obrazów wśród posiadaczy biletów wstępu.

(ol) **Konkursowe pokazy ziemiopłodów.** W dniu 28 i 29 bm. odbędą się w Skale i w Wolbromiu konkursowe pokazy uprawy buraków, kukurydzy, ziemniaków, kwiatów, warzyw, a także hodowli świń i królików. Do konkursu stają organizacje młodzieży rolniczej jak: stow. młodz. pol. koła rolnicze „Wici", „Siew" i t. p. O. T. R. w Olkuszu ofiarowało nagrody stałe i przechodnie.

(ol) **W Żarnowcu i Łanach Wielkich** zorganizowano komitety dla urządzenia uroczystości religijnych ku czci Chrystusa - Króla, mających się odbyć w niedzielę, dn. 26 bm. Na czele komitetu stoją: ks. prob. Wilamowski w Żarnowcu i ks. prob. Słabiński w Łanach Wielkich.

(ol) **Związek podof. rez. w Olkuszu.** Onegdaj zorganizowane zostało w Olkuszu koło podoficerów rezerwy. Na zebranie przybyło 45 członków, do których przemówił p. St. Kotowicz o potrzebie stworzenia własnej organizacji, roli i stanowisku podoficerów rezerwy w życiu społecznem.

Po dyskusji został wybrany zarząd w następującym składzie: prezes — p. St. Kotowicz, zastępca — p. J. Barankiewicz, sekretarz—p. Wacław Wojaczek, skarbnik — p. A. Ginter, członkowie zarządu pp.: J. Kocyba i J. Krężel.

Zebrani uchwalili rezolucję potępiającą próbę zamachu na marszałka Piłsudskiego, protest przeciw zakusom niemieckim na całość granic Polski. Na łódź podwodną, jako „odpowiedź Treviranusowi" zebrano około 30 zł.

(ol) **Pożar stodoły.** We wsi Jerzmanowice, gm. Sułoszowa, spłonęła stodoła gospodarza Jana Szlachty. Straty znaczne, gdyż spłonął zarazem całoroczny zbiór. Badanie przyczyn pożaru rzuciło podejrzenie na Józefę Kozerę i jego ojca Franciszka, których zaaresztowano.

(ol) **Kradzież krów.** W nocy dn. 21 bm. nieznani złodzieje skradli z chlewa 2 krowy Antoniego Krawczyka we wsi Poręba, gm. Jangrot.

Kino „Czary" w Czeladzi: "Uśmiech Warszawy" z Kaczorowskim na czele.

Czy wiecie co robić

żeby oczy były piękne?

Łzy i próżne czuwanie są największymi wrogami pięknych oczu. Chłodne powietrze wywiera również szkodliwy wpływ na zbyt wrażliwe oczy i powieki, które pod wpływem zimna stają się czerwone.

By temu zapobiec trzeba zrana i wieczorem przemywać oczy i powieki gorącą wodą z dodaniem wody różanej (1 łyżeczka na szklankę wody) lub gorącym rumiankiem. Można również użyć przegotowanej wody z kwasem bornym.

Oczy przemywać trzeba za pomocą tamponu z waty.

O ile powieki są zlepione zrobić gorący kompres z wody różanej.

Podobno słynna gwiazda ekranu Mary Pickford i artystki amerykańskie zawdzięczają swe długie, piękne rzęsy nacieraniu na noc wazeliną.

Jeśli zajęcie zmusza nas do późnego czuwania wnocy, wskazane jest przemyć parę razy oczy odwarem z czerwonej róży lub bławatków, nie znać wówczas będzie zmięczenia.

A oto doskonały i łatwy przepis dla nadania powiekom ciemnej barwy: gumy arabskiej w płynie 2 gr., farbki do bielizny 0,25 gr. zmieszać razem i lekko palcem posmarować powieki, co im nada piękny odcień.

Ogłoszenie

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

ZMIANY W DZIALE B.

Dnia 21 czerwca 1930 roku.

B. 284. „Kopalnia Węgla Kamiennego „Wiesława" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie". Aktem zeznanym przed K. Cichońskim, not. w Dąbrowie G. dnia 6 czerwca 1930 r. Nr. Rep. 708. udzielono Marjanowi Urbańczykowi plenipotencji samodzielnej za wyjątkiem wystawienia i żyrowania weksli, oraz podpisywania czeków, do których to czynności jest upoważniony łącznie z współwłaścicielem przedsiębiorstwa Franciszkiem Kiclem.

Dnia 24 czerwca 1930 roku..

B. 222. „Elektryczna Palarnia Kawy i Skład Towarów kolonjalnych „Guatemala" — spółka z ograniczonną odpowiedzialnością" w Sosnowcu. Wykreślono poprzedni zarząd i jego uprawnienia. Dokonano wpisu: Do Zarządu wybrano Bogumiła Opałko. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy w dniu 13 czerwca 1930 r. uchylił odroczenie wypłat firmie „Guatemala" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" udzielone wyrokiem Sądu z dnia 2 maja 1930 roku.

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-04